

# Jerzy Swędrowski

---

"Teczki na Baraniaka. Świadek, t. I",  
Marek Jędraszewski, Poznań 2009;  
Teczki na Baraniaka. Kalendarium  
działań SB, t. II", Marek Jędraszewski,  
Poznań 2009 : [recenzja]

---

Studia Prymasowskie 6, 403-407

---

2012

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

jąc ten czas pominąć szeroką działalność kaznodziejską Prymasa Tysiąclecia, która przybierała zróżnicowane formy i zakresy. Kolejne tomy publikowane przez Wydawnictwo „Soli Deo” jeszcze mocniej uświadamiają wagę i zarazem powagę przepowiadania Prymasa Tysiąclecia. Wydaje się jednak, że nadal jeszcze wiele pozostaje do odkrycia.

Z kart książki ujawniają się dalsze interesujące elementy *curriculum vitae* Prymasa Tysiąclecia. Doświadczenie soborowe uwyraźniło w nim szersze otwarcie się na Kościół powszechny. Wyraźnie jednak odczuwa się jego szczególną odpowiedzialność za Kościół w Polsce. Było w nim umiejętne łączenie tego realizmu Kościoła, który ma swój wymiar powszechny, uniwersalny i lokalny czy partykularny. Taki jest Kościół jednocześnie wszędzie i zarazem zawsze w konkretnym miejscu zbawczym.

*bp Andrzej F. Dziuba*

**Bp Marek Jędraszewski, *Teczki na Baraniaka. Świadek*, t. I, ss. 583, Poznań 2009; *Teczki na Baraniaka. Kalendarium działań SB*, t. II, ss. 628, Poznań 2009.**

Historia każdego człowieka mierzona jest upływającym czasem, ale nade wszystko odpowiedzialnością za otrzymane talenty i ich pomnożenie. Okoliczności i uwarunkowania życiowe są tłem, na którym z całą wyrazistością maluje się obraz człowieka oraz jego dokonania. Osoby życia publicznego jawią się w normalnej sytuacji kulturowej, to znaczy opartej na obiektywnej prawdzie, jako potencjalne autorytety albo ich zaprzeczenie. Współczesna „poprawność polityczna” wydaje się zagrożeniem dla odkrywania postaci wielkich duchem, silną osobowością oraz bezkompromisowym realizowaniem swoich powinności. Wobec niebezpieczeństwa wadliwej troski o pamięć historyczną należy na nowo odkrywać okoliczności i osoby, które świadczą o wierności prawdzie i swoim powinnościom.

Kościół w Polsce przez ponad tysiącletnią historię troszczy się o pamięć tego co się dokonało, ku coraz lepszemu odczytywaniu znaków czasu. Drogą rozumienia historii jest wierność prawdzie i odpowiedzialność za interpretację faktów w świetle poznanych i przebadanych informacji. Szczególnym znakiem wyróżniającym wspólnotę Kościoła spośród innych wspólnot i instytucji jest kwestia jedności. Tej jedności, o którą Jezus Chrystus prosił Ojca w *Modlitwie Arcykapłańskiej* (por. J 17,20-23). Dar jedności pozwala Kościołowi trwać, a chwile prześladowań stają się umocnieniem i szansą coraz lepszego odkrywa-

nia obecności Boga w świecie. Kościół polski znaczą osoby wielkich pasterzy, którzy nie pozostawiają powierzonych sobie wiernych nawet, a może szczególnie wobec grożących niebezpieczeństw.

Dzieje Kościoła w Polsce znaczone są krwią męczeńską jej głównych patronów: św. Wojciecha i św. Stanisława; co wyznacza specyfikę posługi i odpowiedzialności pasterskiej. Jawi się tutaj rys miłości Ojczyzny, jak również dobrze pojętej autonomii wobec władzy świeckiej. Troskę o głoszenie słowa Bożego kapłani wszystkich stopni mają łączyć z pamięcią o sprawiedliwości, moralności i miłości chrześcijańskiej. Wiek dwudziesty opisany został jako wiek męczenników za wiarę, a systemy totalitarne, które się w nim ujawniły stały się wielką próbą dla pasterzy i wiernych. Znakiem wierności jest 108 męczenników II wojny światowej beatyfikowanych 13 czerwca 1999 przez papieża Jana Pawła II oraz beatyfikacja ks. Jerzego Popiełuszki 6 czerwca 2010 roku przez papieża Benedykta XVI.

Znaki męczeństwa niesie w sobie posługa Prymasa Tysiąclecia Stefana kardynała Wyszyńskiego, który przeprowadził Kościół przez ciemną noc totalitaryzmu ateistycznego. Jego uwięzienie było dla Kościoła czasem szczególnej próby, a okoliczności wydawały się wieścić koniec „problemu” katolicyzmu w Polsce. Świadectwem lat odosobnienia prymasa Wyszyńskiego są jego *Zapiski więzienne*, a owocem Wielka Nowenna na Millennium Chrztu Polski. W 2009 roku ukazała się na półkach księgarskich publikacja biskupa pomocniczego archidiecezji poznańskiej Marka Jędraszewskiego pt. *Teczki na Baraniaka*. Już tytuł wskazuje na specyfikę podjętej i zrealizowanej pracy. Choć „teczki” stały się w Polsce po 1989 roku synonimem niewygodnej prawdy i potencjalnych niebezpieczeństw; pozostają źródłem niezwykle cennej wiedzy o osobach, jak również mechanizmach systemu totalitarnego. Współczesny dystans wobec zwartości „teczek” rodzi się zwykle z lęku, który nie dopuszcza prawdy, a w konsekwencji prowadzi do ośmieszenia czy oczernienia idei rozliczenia się z przeszłością ku suwerenności państwa i skutecznego działania jego instytucji.

*Teczki na Baraniaka* są monumentalnym dziełem biskupa Jędraszewskiego, który zresztą przyjął święcenia kapłańskie z rąk wieloletniego współpracownika Prymasa Tysiąclecia. To właśnie ks. Antoni Baraniak – kapłan Towarzystwa Salezjańskiego stał przy boku najpierw kard. Augusta Hlonda, a następnie kard. Stefana Wyszyńskiego. Praca bp. Jędraszewskiego składa się z dwóch tomów; w pierwszym liczącym 583 strony umieszczono w podtytule słowo *Świadek*, drugi liczący 628 stron został opatrzony podtytułem *Kalendarium działań SB*. Pierwszy tom rozpoczyna się od fragmentu listu kard. Wyszyńskiego napisanego do bp. Baraniaka z Komańczy 2-3 VIII 1956 roku: „Ale zawsze aktualne są moje

uczucia, które nie przybladły od pamiętnego dnia. Owszem jeszcze bardziej nabrały rumieńców, choćby dlatego że i konsekrowany przeze mnie Biskup też stał się – *Dilectus noster Rubicundus*. Za tę łaskę dla Ks. Biskupa bardzo Bogu dziękuję. Wydaje mi się, że każdemu Biskupowi bardzo jest do twarzy ten fiolet cierpienia, niż fiolet szat” (s. 7). Te krótkie słowa wiążą się z 25 września 1953 roku, kiedy Prymas Polski został wywieziony do Rywałdu i kolejnych miejsc odosobnienia, a bp Antoni Baraniak, dyrektor Sekretariatu Prymasa Polski, został uwieziony w więzieniu śledczym w Warszawie na Mokotowie.

W „Słowie wstępnym” (s. 9-14) abp Stanisław Gądecki przywołuje pamięć swojego poprzednika jako „męża sławnego” (por. Syr 44,1); oczywiście nie chodzi tutaj o sławę rozumianą potocznie. Arcybiskup Baraniak żył bowiem w „cieniu” prymasów Hlonda i Wyszyńskiego, co więcej władze komunistyczne chciały wykorzystać go jako narzędzie w celu skompromitowania obydwu hierarchów. Biskup Baraniak przez lata swojego uwięzienia zachował się godnie. Władzom ateistycznym nie udało się go złamać; mimo znacznej utraty zdrowia pozostał wierny swojemu powołaniu. Arcybiskup Gądecki stwierdza: „Wiele wskazuje na to, iż w czasie więzienia biskupa Baraniaka decydowały się przyszłe losy Kościoła katolickiego w Polsce. Gdyby obciążył księdza prymasa i gdyby ksiądz prymas został skazany i stracony, nie tylko Kościół katolicki, ale całe chrześcijaństwo w Polsce zostałoby totalnie zinstrumentalizowane i podporządkowane jego zapamiętałym wrogom” (s. 12). Wycieńczony i schorowany bp Baraniak powrócił do Sekretariatu Prymasa Polski i tam posługiwał do 1957 roku. Jego stan zdrowia był powodem, który przekonał władze komunistyczne, aby mógł objąć arcybiskupstwo w Poznaniu. Według ludzkich obliczeń jego posługa miała trwać krótko i niewiele znaczyć; tymczasem abp Baraniak podjął posługę w czasie Soboru Watykańskiego II, aktywnie działał wokół przygotowań Millennium Chrztu Polski, jak również w powierzonych sobie archidiecezji.

We „Wprowadzeniu” (s. 17-24) bp Jędraszewski ukazuje rysy postawy duchowej swego bohatera. Ksiądz Baraniak posługiwał długie lata w sekretariatach prymasa Hlonda i prymasa Wyszyńskiego; jego wiedza wiązała się z chwalebna cechą dyskrecji, tak ważnej w kluczowych momentach życia Kościoła. Jego bohaterska postawa w więzieniu doprowadziła do wyniesienia na arcybiskupstwo poznańskie. Wielkie zasługi nie przeszkadzały Arcybiskupowi znajdować swoje miejsce obok prymasa Wyszyńskiego, kard. Karola Wojtyły, czy w ostatnich latach życia także kard. Bolesława Kominka. Biskup Jędraszewski tak mówi o swojej publikacji: „W zamierzeniach jej autora jest ukazanie postawy księdza, biskupa i arcybiskupa Antoniego Baraniaka w świetle znajdujących się w Instytucie Pamięci Narodowej dokumentów, które przedstawiają nieubłaganą walkę jaką z nim prowadził najpierw Urząd Bezpieczeństwa MBP, a następnie Służba

Bezpieczeństwa MSW, a zwłaszcza od 1962 roku jego osławiony Departament IV” (s. 22). Autor zwraca także uwagę na konieczność krytycznego podejścia do analizowanych dokumentów; były one bowiem tworzone przez autentycznych wrogów Kościoła. Nikt rozsądny nie stwierdzi, że autorom „teczek” chodziło o prawdę; raczej celem było niszczenie jedności. Swoje „Wprowadzenie” bp Jędraszewski kończy słowami odnoszącymi się znakomicie do sytuacji wokół „teczek” abp. Baraniaka, ale i wielu innych: „Nie wolno też zapominać o jednej rzeczy: jeśli jakimś w pełni świadomym t.w. była osoba duchowna, z oczywistych względów nie była zainteresowana tym, by o Kościele, zwłaszcza o biskupach mówić dobrze. Taki przecież jest los zdrajcy” (s. 24).

Pierwszy tom *Teczek na Baraniaka* z podtytułem *Świadek* spełnia kryteria kronikarskie i refleksyjne. Obok opisu faktów, przywoływanych osób czy dokumentacji pochodzącej z Instytutu Pamięci Narodowej Autor wydobywa istotne aspekty postawy Prymasa Tysiąclecia, z którymi znakomicie korespondują działania bp. Baraniaka. Ukazany dramatyzm sytuacji wyzwala od zwątpienia i beznadziei duchowa siła pasterzy. Szczegółowo przywoływane dokumenty pozwalają czytelnikowi na zagłębienie się w specyfikę epoki. I i II tom pracy opatrzone są „Bibliografią...” oraz „Indeksem nazwisk” co ułatwia korzystanie z zamieszczonych treści. Obydwa tomy wyposażone są także w aneksy, gdzie czytelnik znajdzie dokumentację fotograficzną, jak również fotokopie dokumentów. I tom pozwala spojrzeć w obiektywny sposób i z krytycznym dystansem na życie i posługę abp. Baraniaka oraz epokę, w której przyszło mu żyć. Przesłanie świadectwa chrześcijańskiego wybrzmiewa tutaj z wielką siłą, a podjęte w poszczególnych rozdziałach kwestie, chociażby w rozdziale *Arcybiskup Antoni Baraniak a biskup Franciszek Jedwabski* (s. 467-491), ukazują stopień trudności podejmowanych wtedy działań.

II tom *Teczek na Baraniaka* zgodnie z podtytułem *Kalendarium działań SB* jest chronologicznym zapisem dokumentów służb państwa totalitarnego, poczynszyszy od 1957 roku, które dotyczyły abp. Baraniaka. Oczywiście celem skrupulatnych notatek nie była nigdy prawda, ale pokazanie osoby inwigilowanej w niekorzystnym świetle. Biskup Jędraszewski opatruje prezentowane dokumenty, zresztą w obydwu tomach, licznymi przypisami, gdzie przywołuje wiele biogramów żyjących wtedy osób. Jego przypisy dają czytelnikowi jasne wprowadzenie do odkrywania analizowanej epoki. Autor także zachowuje styl dokumentów z wyjątkami, o których informuje we „Wprowadzeniu”.

Obydwa tomy *Teczek na Baraniaka* są świadectwem wiary, odwagi oraz pasterskiej gorliwości abp. Antoniego Baraniaka. Autentyzm posługi Kościołowi nie ulega przedawnieniu, dlatego praca bp. Marka Jędraszewskiego wzbogaca i uzupełnia wiedzę o trudnej historii XX wieku. Obszerna i wyczerpująca praca

Księżda Biskupa jest także znakomicie oddana czytelnikowi od strony edytor-skiej. Bez wątpienia każdy zwróci uwagę na zdjęcie na okładce, przedstawiające abp. Antoniego Baraniaka w czasie uroczystości Millennium Chrztu Polski w Krakowie. Jego postawa wierności i wytrwałości będzie widoczna tak wiele razy w czasie koronacji i milenijnych obchodów obok Prymasa Polski i kard. Karola Wojtyły. Odkrywanie osób oddanych Kościołowi i Ojczyźnie jest jedną z dróg rozumienia historii, a przez historię utwierdzenia i rozwoju tożsamości; w tym dziele praca bp. Jędraszewskiego jest wielką pomocą.

*ks. Jerzy Swędrowski*

**Ks. Bogdan Czyżewski, ks. Krzysztof Wędkowski (red.), *Kanonicy Kapituły Gnieźnieńskiej 1918-2009*, Gaudentium Gniezno 2010, ss. 408.**

Historia Kościoła katolickiego w Polsce ma już ponad tysiąc lat. Jej początki wiążą się z przyjęciem wiary z Czech, czyli dotykają dziedzictwa związanego z kulturą śródziemnomorską. W dzieje Kościoła powszechnego, który z woli Jezusa Chrystusa istniał już prawie dziesięć stuleci, weszła nowa rodzina, dla której wspólnota wiary stała się podstawą budowy i kształtowania mechanizmów państwowych i społecznych. Organizacja państwa za Mieszka I wiąże się z aktem przyjęcia chrztu świętego, czego nie negowały nawet najbardziej bezbożne totalitaryzmy w dziejach Polski. Fundament nowej państwowości został wsparty podmiotowym spojrzeniem na człowieka, który nie jest jedynie elementem społecznej struktury, którym można dowolnie dysponować nawet z „poświęceniem” go dla dobra ogółu. Tysiąclecie chrześcijaństwa w Polsce wiąże się ze znakomitymi osiągnięciami chociażby w zakresie tworzenia ustroju państwowego, gdzie około dziesięć procent społeczeństwa miało wpływ na wybór rządzących, podczas gdy w Europie ten udział w wyborze władzy wahał się około jednego czy dwóch procent. Pielęgnowanie podmiotowości i godności ludzkiej było przez wieki znakiem rozpoznawczym Rzeczypospolitej.

U początku dziejów Kościoła w Polsce stoją cudzoziemcy, oni siłą rzeczy przekazują to, co otrzymali już wcześniej. Pośród nich bp Jordan i św. Wojciech oraz bł. Radzym Gaudenty, brat św. Wojciecha. Gniezno i Poznań są miejscami, które historycy wiążą z przełomowym dla Polski momentem chrztu świętego. Bez wątpienia u podstaw i fundamentów tożsamości religijnej i narodowej jest męczeństwo przybyłego z Czech św. Wojciecha. Ten pasterz, którego w Pradze „owce nie chciały”, jednoczy kolejne pokolenia Polaków rozwijających wiarę i ceniących swoją historię. To w Gnieźnie znajdują swój początek zręby struktu-